

TEATR



Nie dla wrażliwych.
Jerry Springer...
Jana Klaty,
z udziałem m.in.
Wiesława Cichego
i Konrada Imieli,
wali obuchem
w widza, ale wielu
daje do myślenia.

Więcej niż prowokacja



Jerry Springer – *The Opera* to musical legenda. Żaden inny nie dostał w Wielkiej Brytanii aż czterech Nagród Laurence'a Oliviera i żaden nie wywołał takiej burzy. Nie bez przyczyny. Bohaterem dzieła Richarda Thomasa oraz Stewarta Lee jest przecież Jerry Springer właśnie. A nawet nie sam Springer, ale jego od lat z powodzeniem emitowany w amerykańskiej telewizji show, znany również polskiej publiczności. Przypomnijmy: goście Springera wyznają sobie w telewizyjnym studiu wstydlive sekrety. Tajemnice obracają się oczywiście wokół seksu (najczęściej wszelakich zdrad), dlatego panie i panowie raz za razem biorą się za tby. Jerry podsyca jeszcze niezdrowe emocje, widzowie wiwatują, oglądalność rośnie. Jan Kłata we wrocławskim teatrze Capitol bawi się musicaliem Thomasa, wyciągając na wierzch całą jego niepoprawność. Chór widzów programu dopinguje jego uczestników do coraz bardziej śmiałych zwierzeń, miota przekleństwami, oni zaś opowiadają rzeczy, od których tzw. porządnym ludziom włos zjeżyłby się na głowie. Tyle że w naładowanym energią widowisku Kłaty wszystko to jednocześnie składa się na anarchistyczną grę w obalanie mitów i podważanie świętości. Co bardziej wrażliwi i pozbawieni poczucia humoru niech lepiej zostaną w domu. *Jerry Springer – The Opera* w Capitolu to przedstawienie świetnie zaśpiewane, zagrane i zatańczzone. I przewrotne, bo wpraw mamy w bród mocno niegrzecznej zabawy, a potem morał jak się patrzy. Cwany ten Kłata.

Jerry Springer – The Opera, reż. Jan Kłata, Teatr Muzyczny Capitol we Wrocławiu



SZEŚĆ I PÓŁ KOBIETY BIEDNE, OJ, BIEDNE!



Joanna Trzecieńska i jej równe
znakomite koleżanki w zgola
nieznakomitym spektaklu w Studio.

Najpierw myślałem, że coś jest ze mną
nie tak, skoro nie znam Lyndy Lemay,
kanadyjskiej piosenkarki i autorki.
Po pierwszych chwilach spektaklu
Sześć i pół kobiety okazało się, że nic
nie straciłem. Siernieżna muzyka idzie
w parze z banalnymi tekstami o tym,
jakie to kobiety są biedne i nieszczęśliwe.
W dodatku z piosenek Lemay reżyser
nie układa żadnej historii. Szkoda aktorek,
bo Joannę Trzecieńską, Lenę Frankiewicz
albo Dominikę Kłuzniak chętnie
zobaczylibyśmy w dobrym spektaklu
muzycznym. Ale to nie jest ten spektakl.

Sześć i pół kobiety, reż. Piotr Cieślak,
Teatr Studio, Warszawa



Kacper Kuszewski i Katarzyna Zielińska
porywająco grają, tańczą i śpiewają w Romie.



BERLIN... TAŃCZY

Zielińska, Kuszewski, Głogowska,
Masera – grozi nam taniec
z gwiazdami? Nie! *Berlin*, czwarta
rano to widowisko rozrywkowe
na najwyższym poziomie.
Piosenki z przedwojennych
berlińskich kabaretów unoszą rytmem,
są niegrzeczne, śmieszne, turpistyczne. Prym
wiedzie Kacper Kuszewski, który nie tylko
świetnie śpiewa i tańczy, ale i odgrywa wcale
nie najłatwiejsze aktorskie etudy.

Berlin, czwarta rano, reż. Łukasz Czuj
Teatr Muzyczny Roma, Warszawa

Wkrótce



POLSKA PJ HARVEY

Czyli Karolina Adamczyk w spektaklu *Przyrzecze*,
który miał premierę na Przeglądzie Piosenki
Aktorskiej. Aktorka wulkan i repertuar taki sam.

Przyrzecze, koncept: A. Skwarczyńska, A. Jankowska, K. Adamczyk,
Teatr Polski, Bydgoszcz



MAGDA POPLAWSKA...

...błysnęła w kinie i w spektaklach Warlikowskiego.
Teraz czeka ją zadanie z pogranicza aktorstwa
i tańca w spektaklu opartym na historii dziewczyny
legendarnego Sida Viciousa, basisty Sex Pistols.

Nancy, Wywiad, reż. Claude Bardouli, Nowy Teatr, Warszawa



ZNACIE, TO OGLĄDAJCIE!

Na *Zbrodnię i karę* warto pójść zawsze, bo...
to *Zbrodnia i kara*. W najnowszej inscenizacji grają:
Marcin Perchuc (Raskolnikow), Kazimierz Kaczor
(Porfiry) i Paulina Holtz (Sonia).

Zbrodnia i kara, reż. Waldemar Śmigalski,
Teatr Powszechny, Warszawa